

DANUTA SONTAG

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, Lublin
Słowa kluczowe	rodzina, rodzina Rosse, rodzina Zakościelnych

Dziadkowie

Ze strony ojca [Aleksandra Rosse] to nie pamiętam [dziadków], bo urodziłam się już po [ich] śmierci. Bardzo wczesnie zmarli rodzice mojego ojca. Ojciec mając 19 lat stracił oboje rodziców. Matka umarła wcześniej, potem ojciec. Rodzina ze strony ojca [wywodziła się] z Warszawy, [tam] ojciec się urodził. Rodzinę wyrzucili z Warszawy, bo mój dziadek, a ojciec ojca, uderzył Ruskiego w twarz. Nie znam dokładnie tej historii, nie wiem, czy to była jakaś wymiana słów czy co, w każdym razie dziadek się zdenerwował i trzepnął tego Ruska w twarz. Za to zostali wysiedleni z Warszawy do Lublina. To musiał być zabór, kiedy Ruscy tam byli. To dawne lata.

A po stronie mamy to doskonale pamiętam dziadka. Chwała Bogu, jak były te ciężkie czasy okupacji, to dziadek umarł w 1940 roku. Uniknął wszystkich strasznych zmartwień, okropnych strat. A babcia potem bardzo długo żyła, bo do 92 lat. Babcia Antonina, z domu Olecka, a po mężu Zakościelna. Dziadek nazywał się Bronisław Zakościelny. To była ogromna rodzina, ich było 6 czy 8 braci, sami chłopcy. [Antonina to] bardzo piękne imię. To nie była wykształcona kobieta, ale miała tyle taktu, tyle rozsądku. Ja nie pamiętam, żeby babcia się czymś bardzo zdenerwowała i podniosła głos. Zawsze była miła, zawsze była grzeczna, gościnna. Zawsze każdemu chciała coś ofiarować. Potem mnie też pomagała. Jak już wyszłam za męża, to też mi troszkę, tak po cichu, pomagała, żeby ciotki nie wiedziały, bo by na nią krzyczały. Bo wyszłam za męża, to już na swoich śmieciach powinnam być.

[Dziadkowie] pochowani są na cmentarzu unickim [przy ulicy Unickiej w Lublinie], jako że to był najbliższy cmentarz przy cegielni, przy domu, gdzie mieszkali.

Data i miejsce nagrania	2012-08-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"